

Granice związania orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej¹

1. Wprowadzenie

Z perspektywy interesów państw będących członkami Unii Europejskiej szczególnie istotną jawi się kwestia tego, czy, a jeśli tak, to kiedy, sądy krajowe (a tym samym i inne krajowe organy stosujące prawo) powinny stosować się do zapatrywań prawnych zawartych w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Uznając te zapatrywania za prawnie – w takiej relacji – wiążące, mielibyśmy bowiem do czynienia ze znaczną ingerencją w samodzielność orzeczniczą judykatur krajowych. Co więcej, TSUE trudno byłoby wówczas traktować inaczej niż jako *sui generis* unijnego prawodawcę, istniejącego obok lub – z racji braku prostej możliwości kwestionowania jego zdania – nawet nad Komisją Europejską, Parlamentem Europejskim i Radą Unii Europejskiej. Taki zaś układ mógłby być przedmiotem jeszcze większych sporów i kontrowersji aniżeli te, jakie rodzi zasada prymatu prawa unijnego nad prawem krajowym.

Wspomniane kontrowersje brałyby się tu przede wszystkim stąd, że traktaty założycielskie nie przyznają orzeczeniom TSUE mocy powszechnie wiążącej (nie zaliczają orzecznictwa TSUE do źródeł unijnego prawa). Tym samym, można by na tej podstawie twierdzić, że Państwa Członkowskie nie wyraziły zgody na taką moc tych orzeczeń, w konsekwencji czego – poza sprawą, jakiej dotyczy dany wyrok – ich sądy (inne organy stosujące prawo) nie muszą się treści tych orzeczeń bezwzględnie lub nawet wcale stosować. Po drugie, w przypadku dokonywania przez TSUE wykładni rozszerzającej oraz wywodzenia norm bardziej szczegółowych z ogólnych postanowień prawa unijnego, trybunał ten, przy nadaniu jego orzecznictwu mocy powszechnie wiążącej, prawo by nie tylko stosował, ale i

¹ Tekst artykułu ukazał się w: „Granice państwa jako granice jurysdykcji w Unii Europejskiej”, red. S.M. Grochalski, Dąbrowa Górnicza 2012, s. 35-54.

bez wątpienia tworzył. Co więcej, tak stanowione prawo byłoby prawem stojącym (mającym pierwszeństwo) nad prawodawstwem krajowym, niepodlegającym jednocześnie żadnej formie demokratycznej i „narodowej” kontroli. Oprócz niego samego, nie byłoby bowiem nikogo, kto byłby władny autorytatywnie stwierdzić, czy na skutek prawotwórczej działalności TSUE nie doszło już nie tylko do przekroczenia zakresu jego własnych kompetencji, lecz i kompetencji, jakie Państwa Członkowskie zgodziły się w związku z akcesją scedować na Unię Europejską. W tym też sensie, w mocy powszechnie wiążącej orzeczeń pochodzących od TSUE można by próbować upatrywać swoiste zagrożenie dla suwerenności, a ściślej mówiąc tego, co z niej jeszcze zostało, państw będących członkami Unii Europejskiej.

Z uwagi na powyższe, analizy wymaga problem związania – jego granic – orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Granice te mogą być przy tym trojakiemu rodzaju: podmiotowe, przedmiotowe oraz czasowe. Pierwsze wiążą się z odpowiedzią na pytanie, jakie dokładnie sądy (organy stosujące prawo) są związane orzeczeniami, jakich dokładnie sądów. Drugie nawiązują do kwestii tego, co konkretnie (która jego część lub coś jeszcze innego) ma uchodzić w przypadku danego orzeczenia za prawnie wiążące. Z kolei granice czasowe dotyczą samego przedziału czasowego, w jakim poszczególne orzeczenia pozostają w mocy, a więc zwłaszcza tego, co może je przymiotu bycia powszechnie wiążącymi po ich wydaniu pozbawić. Celem prawidłowego objaśnienia tych zagadnień konieczne jawi się również przedstawienie, choćby pokrótce, struktury unijnego sądownictwa, jak i używanej w kontekście tej struktury terminologii.

2. Struktura unijnego sądownictwa

Kierując się nomenklaturą wprowadzoną Traktatem z Lizbony, za sądy *stricte* unijne należałoby uważać Trybunał Sprawiedliwości, Sąd oraz tzw. sądy wyspecjalizowane, które wszystkie razem określane są mianem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Przed wejściem w życie wspomnianego traktatu (dniem 1 grudnia 2009 r.) sądy te były nazywane nieco inaczej, tj. odpowiednio: Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości (terminem używanym w języku prawnym również wtedy był jednak Trybunał Sprawiedliwości), Sądem Pierwszej Instancji oraz izbami sądowymi.

Najwyższe miejsce w hierarchii sądów *stricte* unijnych przypada pierwszemu z wyżej wymienionych, a więc – zorganizowanemu na wzór francuskiego Naczelnego Sądu Administracyjnego – Trybunałowi Sprawiedliwości. Poza tym, że w pewnych sprawach

orzeka on w pierwszej instancji, TS rozpoznaje środki odwoławcze od orzeczeń wydanych przez Sąd (rozstrzygniętych w tych orzeczeniach kwestii prawnych). Bezpośrednio poniżej Trybunału Sprawiedliwości znajduje się, funkcjonujący od 1989 r., Sąd (zwany poprzednio Sądem Pierwszej Instancji). Choć co do zasady jest on sądem pierwszoinstancyjnym, to można wnieść do niego odwołanie od wyroków pochodzących od sądów wyspecjalizowanych: w kwestiach prawnych zawsze, a w kwestiach faktycznych, gdy zostało to wyraźnie przewidziane w rozporządzeniu ustanawiającym sąd tego rodzaju. Sądy wyspecjalizowane mogą bowiem – ale nie muszą – zostać utworzone „do rozpoznawania w pierwszej instancji niektórych kategorii skarg wniesionych w konkretnych dziedzinach”; przy czym, w celu powołania takiego sądu Parlament Europejski i Rada Unii Europejskiej wydają stosowne rozporządzenie (art. 257 TFUE). Obecnie sądem wyspecjalizowanym jest tzw. Sąd ds. Służby Publicznej Unii Europejskiej, którego kognicja obejmuje spory pomiędzy Unią Europejską, a jej pracownikami.

Naszkieowaną powyżej – jak by się mogło wydawać dość przejrzystą – strukturę sądownictwa Unii Europejskiej znacznie komplikuje „nakładanie się” na nią judykatur krajowych. Sądy krajowe bezpośrednio stosują niektóre postanowienia prawa unijnego (zwłaszcza gdy chodzi o unijne prawo pierwotne i rozporządzenia), w zgodzie z prawem unijnym interpretują ustawodawstwo krajowe², a w pewnych sytuacjach opierają swoje wyroki nawet na, mających mieć z zasady skutek pośredni, zapisach unijnych dyrektyw. W efekcie, również i je próbuje się zaliczać do sądów Unii Europejskiej, chociaż już może nie tyle sensu *stricto*, ile *largo*.³

² Odnośnie do istniejącego po stronie krajowych organów stosujących prawo obowiązku przeprowadzania wykładni prawa krajowego w sposób zapewniający zgodność tego prawa z prawem Unii Europejskiej, zob. M. Koszowski, *Wykładnia prawa krajowego w zgodzie z prawem Unii Europejskiej po uwzględnieniu zmian spowodowanych wejściem w życie Traktatu z Lizbony*, Studia Prawa Prywatnego z. 2/2012, s. 60-70 oraz M. Koszowski, *Granice prounijnej wykładni prawa krajowego*, Radca Prawny nr 130-2012, s. 15D-20D.

³ Na temat organizacji unijnego sądownictwa, w tym poszczególnych rodzajów sądów, jakie się na strukturę tego sądownictwa składają, zob.: art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej (wersja skonsolidowana: Dz.Urz. C 326 z 26.10.2012 r., zwany dalej w skrócie TUE); art. 251-281 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (wersja skonsolidowana: Dz.Urz. C 326 z 26.10.2012 r., zwany dalej w skrócie TFUE); Statut Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wraz z Załącznikiem nr 1 (tekst ujednolicony: Dz.Urz. L 228 z 23.8.2012 r., zwany dalej w skrócie Statutem TSUE); Regulamin

Ponadto, w kontekście struktury tych „właściwych” sądów unijnych trzeba wspomnieć jeszcze o instytucji tzw. Rzeczników Generalnych. Podstawowym zadaniem takiego rzecznika jest wyrażenie opinii na temat sposobu, w jaki powinno się rozstrzygnąć sprawę, która wpłynęła do sądu. Choć też opinia, o jakiej tu mowa, nie zastępuje sądowego wyroku, to zawarte w niej sugestie mogą być wykorzystane przy jego wydawaniu. Odmienne niż ma to miejsce w przypadku Trybunału Sprawiedliwości, przy Sądzie brak jest „stałych” Rzeczników Generalnych. Do wystąpienia w roli takiego rzecznika może być jednak, a w niektórych przypadkach nawet musi, wyznaczony któryś z sędziów orzekających w Sądzie.

Godne uwagi jest również uprawnienie Pierwszego Rzecznika Generalnego z zakresu nadzoru nad działalnością orzeczniczą Sądu. Mianowicie, w ciągu miesiąca od daty wydania przez Sąd orzeczenia w wyniku rozpoznania odwołania od wyroku sądu wyspecjalizowanego (a także pytania prejudycjalnego, do udzielenia odpowiedzi na które właściwość zostanie przyznana Sądowi) Pierwszy Rzecznik Generalny może wystąpić z wnioskiem do TS o

postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości (Dz.Urz. L 265 z 29.09.2012 r.); Regulamin postępowania przed Sądem z dnia 2 maja 1991 r. (tekst ujednolicony dostępny na stronie http://curia.europa.eu/jcms/jcms/Jo2_7040/); Decyzja Rady z dnia 2 listopada 2004 r. ustanawiająca Sąd do spraw Służby Publicznej Unii Europejskiej (Dz.Urz. L 333 z 9.11.2004 r.); Regulamin postępowania przed Sądem do spraw Służby Publicznej Unii Europejskiej z dnia 25 lipca 2007 r. (tekst ujednolicony dostępny na stronie http://curia.europa.eu/jcms/jcms/T5_5234/). Z opracowań doktryny zob. np.: J.J. Barceló, *Precedent in European Community Law*, [w:] *Interpreting Precedents. A Comparative Study*, red. D.N. MacCormick i R.S. Summers, Dartmouth 1997, s. 407-411, 433; A. Kalisz, *Wykładnia i stosowanie prawa wspólnotowego*, 2007, s. 45-51; K. Scheuring, *Precedens w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, Warszawa 2010, 78-89, 107-118; J. Barcik i A. Wentkowska, *Prawo Unii Europejskiej po Traktacie z Lizbony*, wyd. 2, Warszawa 2011, s. 137-144.

Odnosnie do kategorii spraw, w jakich orzeka TS, Sąd oraz Sąd ds. Służby Publicznej Unii Europejskiej, zob. art. 19 ust. 3 TUE; art. 256-276 TFUE; art. 51 Statutu TSUE; art. 1 Załącznika nr 1 do Statutu TSUE; J.J. Barceló, *op. cit.*, s. 408, 410; A. Orłowska, *Czy orzeczenia Trybunału Europejskiego są precedensami?*, [w:] *Teoretycznoprawne problemy integracji europejskiej*, red. L. Leszczyński, Lublin 2004, s. 240; A. Wentkowska, *Europejski Trybunał Sprawiedliwości i sądy krajowe. Doktryna i praktyka w stosowaniu prawa wspólnotowego*, Sosnowiec 2005, s. 21-32; J. Barcik i A. Wentkowska, *Prawo...*, s. 139-140, 143-144, 245-277; A. Kalisz, *op. cit.*, s. 46-47; K. Scheuring, *op. cit.*, s. 80-85.

poddanie tego orzeczenia kontroli z uwagi na poważne – w ocenie tego rzecznika – ryzyko naruszenia jedności lub spójności prawa Unii Europejskiej (art. 62 Statutu TSUE).⁴

3. Moc prawnie (nie)wiążąca orzeczeń TSUE

Przy analizie aspektu podmiotowego granic związania orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej interesowały nas będą dwójakiego rodzaju relacje, tj.: a) pomiędzy samymi sądami *stricte* unijnymi (Trybunałem Sprawiedliwości, Sądem i sądami wyspecjalizowanymi) oraz b) pomiędzy tymi sądami, a judykaturami krajowymi (innymi krajowym organami, jakie stosują prawo). W ramach relacji pierwszego z wymienionych wyżej rodzajów nie bez znaczenia będzie również obowiązek, lub jego brak, „przestrzegania” przez poszczególne sądy *stricte* unijne swoich własnych poprzednio wydanych orzeczeń. Te też kwestie zostaną omówione bezpośrednio poniżej.

3.1. Stosunki wewnątrz TSUE

Mając na uwadze relacje, jakie zachodzą pomiędzy poszczególnymi rodzajami sądów *stricte* unijnych, trudno byłoby mówić o obowiązywaniu/wypracowaniu jakiejś postaci zasady *stare decisis* (zasady związania sądowym precedensem).⁵ Brakuje tu bowiem, mającej charakter prawny, reguły, jaka zakładałaby ogólne związanie sądu niższego rzędu zapatrywaniami prawnymi przejawianymi przez sąd rzędu wyższego. W praktyce jednakże – jak się podkreśla – stanowisko, jakie zajmuje Trybunał Sprawiedliwości w poszczególnych kwestiach prawnych, jest przez Sąd w dużym stopniu respektowane. Ta zaś okoliczność może rodzić pewne wątpliwości pod względem mocy, „prawnej” i „faktycznej”, orzeczeń pochodzących od TS.

⁴ Na temat instytucji Rzeczników Generalnych, w tym ich zadań i kompetencji, zob. zwłaszcza art. 252 i 253 TFUE; art. 19 TUE; art. 2-8, 49, 62 Statutu TSUE; art. 3-7 Regulaminu postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości; art. 2 § 2 i art. 17-19 Regulaminu postępowania przed Sądem. Zob. też J.J. Barceló, *op. cit.*, s. 408, 410, 411; K. Scheuring, *op. cit.* s. 87-88, 104-107; J. Barcik i A. Wentkowska, *Prawo...*, s. 141.

⁵ W przedmiocie zasady *stare decisis*, jaka obowiązuje w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, oraz kwestii z tą zasadą powiązanych, zob. M. Koszowski, *Anglosaska doktryna precedensu. Porównanie z polską praktyką orzeczniczą*, Warszawa 2009, s. 21-27.

W zasadzie jedynym niekwestionowanym przykładem związania w sensie prawnym jest tutaj sytuacja, w której, na skutek wniesionego do Trybunału Sprawiedliwości lub Sądu odwołania, zwracają one sprawę do ponownego rozpoznania. Wtedy, ale wyłącznie na użytek rozstrzygnięcia tej „zwróconej” sprawy, wytycznych sądu nad nim przełożonego w kwestiach prawnych Sąd/Sąd ds. Służby Publicznej Unii Europejskiej nie będzie mógł w świetle postanowień obowiązującej go procedury zlekceważyć.⁶ Z racji jednak, iż związanie, o którym tu mowa, jest zrelatywizowane tylko do jednego konkretnego przypadku, nie jest ono tym typem związania, jakie przewiduje zasada *stare decisis*.

Jeszcze mniej wątpliwości aniżeli przedstawione powyżej zagadnienie wertykalnego związania sądów *stricte* unijnych zdaje się budzić kwestia związania tych sądów w poziomie. Zarówno bowiem z wypowiedzi przedstawicieli nauki prawa, jak i stanowiska, jakie zajmuje Trybunał Sprawiedliwości jednoznacznie wynika, iż sędziowie tego trybunału nie są/nie czują się prawnie zobligowani do bycia konsekwentnymi w orzekaniu. Znow nie znaczy to jednak, iż w praktyce nie zwykli się oni powoływać na poprzednio wydane przez siebie rozstrzygnięcia, i sformułowane przy tej okazji poglądy, a tym samym i w sposób faktyczny dążyć do zachowania konsekwencji w orzekaniu.⁷ Mniej więcej to samo można też powiedzieć odnośnie do Sądu i jego praktyki orzeczniczej.⁸ Także w przypadku Sądu ds. Służby Publicznej Unii Europejskiej i innych sądów wyspecjalizowanych, jakie potencjalnie mogą zostać utworzone w przyszłości, nie należałoby się spodziewać w tym względzie jakiegś rewolucji.

⁶ Zob. art. 61 Statutu TSUE; art. 113 § 1 Regulaminu postępowania przed Sądem do spraw Służby Publicznej Unii Europejskiej; J.J. Barceló, *op. cit.*, s. 421; A. Kalisz, *op. cit.*, s. 117-118; K. Scheuring, *op. cit.*, s. 183-188; oraz wyrok Sądu Pierwszej Instancji w sprawie NMB France SARL, NMB-Minebea-GmbH, NMB UK Ltd and NMB Italia Srl v. Komisja Wspólnot Europejskich (T-162/94).

⁷ Zob. J.J. Barceló, *op. cit.*, s. 420; A. Kalisz, *op. cit.*, s. 115-116; K. Scheuring, *op. cit.*, s. 177-183; A. Orłowska, *op. cit.*, s. 241, 242; A. Wentkowska, *Europejski...*, s. 42; K. Piasecki, *Zarys sądowego prawa procesowego Unii Europejskiej*, Warszawa 2009, s. 76 oraz wyrok TS w sprawie Internationaler Hilfsfonds eV v. Komisja Wspólnot Europejskich wraz z opinią Rzecznika Generalnego (C-331/05 P).

⁸ Zob. J.J. Barceló, *op. cit.*, s. 420-421; A. Kalisz, *op. cit.*, s. 117; K. Scheuring, *op. cit.*, s. 177-178, 183.

Ponad wszelką natomiast wątpliwość, za prawnie wiążące nie uchodzą opinie pochodzące od, działających w ramach Trybunału Sprawiedliwości i ewentualnie Sądu, Rzeczników Generalnych. Zawarte w tych opiniach zapatrywania prawne stanowią tylko „orientacyjną” wskazówkę, jak można by poszczególne kwestie prawne w danej sprawie rozstrzygnąć; nie będąc wiążącymi ani dla jakiegokolwiek sądu *stricte* unijnego, ani dla samych Rzeczników Generalnych, łącznie z tymi, którzy za danym zapatrywaniem osobiście byli się kiedyś opowiadali.⁹

3.2. Stosunki między TSUE a sądami i innymi krajowymi organami stosującymi prawo

Moc prawnie (nie)wiążąca orzeczeń wydawanych przez sądy *stricte* unijne staje się przedmiotem o wiele bardziej burzliwych dyskusji, jeśli tylko zaczynamy ją analizować w relacji TSUE a sądy krajowe (tudzież inne jeszcze krajowe organy stosujące prawo). Przy tym, dyskusje te obracają się tu głównie wokół instytucji tzw. orzeczeń wstępnych, jakie TSUE wydaje w odpowiedzi na pytania prejudycjalne kierowane do niego przez sądy krajowe. W mniejszym natomiast zakresie rozważa się problem (nie)wiążącego charakteru pozostałych wyroków sądów *stricte unijnych* (tj. tych, jakie zapadają na skutek rozpoznawania spraw innego rodzaju), choć co do zasady kwestia ich mocy prawnie wiążącej powinna przedstawiać się identycznie.

Wzmiankowane pytania prejudycjalne mogą dotyczyć dwóch rodzajów zagadnień. Po pierwsze, występując z takim pytaniem, sąd krajowy może się zwrócić o wyjaśnienie tego, jaką interpretację należy nadać poszczególnym postanowieniom prawa unijnego (zarówno tego pierwotnego, jak i wtórnego). Po drugie, przedmiotem zapytania może być tutaj kwestia ważności aktu prawnego przyjętego przez organy, instytucje lub jednostki organizacyjne Unii Europejskiej (powodem braku takiej ważności może być „merytoryczna” sprzeczność z prawem traktatowym, jak i niedochowanie wymogów procedury przewidzianej dla wydawania aktu prawa pochodnego danego rodzaju).¹⁰ Odpowiedzi na pytania prejudycjalne

⁹ Zob. J.J. Barceló, *op. cit.*, s. 426.

¹⁰ Do zadawania pytań prejudycjalnych – według art. 267 TFUE – uprawniony jest każdy sąd krajowy, jaki uzna, iż od odpowiedzi na takie pytanie zależy rozstrzygnięcie zawisłej przed nim sprawy. Gdy jednak pytanie prejudycjalne zostanie podniesione [„powstanie” MK] przed sądem krajowym, od którego wyroku zgodnie z prawem wewnętrznym (krajowym) nie przysługuje stronom środków

Trybunał Sprawiedliwości, ewentualnie w dziedzinach mu powierzonych Sąd, udziela w tzw. orzeczeniach wstępnych, które to orzeczenia – podobnie zresztą jak i inne wyroki pochodzące od tych sądów – są następnie publikowane w Zbiorze Orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości i Sądu (ich podsumowania zamieszczane są również w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej seria C).¹¹

Udzielona w orzeczeniu wstępnym odpowiedź z pewnością będzie wiązać w sprawie w związku z rozpoznawaniem której pytanie prejudycjalne zostało przez sąd krajowy wystosowane. Wniosek taki wynika niejako z samej istoty instytucji tego rodzaju zapytań: w przeciwnym bowiem razie, tj. gdy odpowiedź na pytanie prejudycjalne miałyby być tylko

odwoławczy, sąd ten, już nie tyle może, ile obowiązany jest z nim wystąpić. Mimo iż z zasady pytania prejudycjalne kieruje się do Trybunału Sprawiedliwości, w Statucie TSUE mogą zostać określone rodzaje spraw, w jakich odpowiedzi na te pytania zamiast TS będzie udzielał Sąd. Odnośnie do instytucji pytań prejudycjalnych oraz wydawanych w odpowiedzi na nie orzeczeń wstępnych zob. art. 256 ust. 3 i art. 267 TFUE; art. 23 i 23a Statutu TSUE; art. 93-118 Regulaminu postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości; Zalecenia dla sądów krajowych, dotyczące składania wniosków o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym (Dz.Urz. C 338 z 6.11.2012 r.); a z opracowań doktryny: P. Justyńska, *Rola Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w procesie interpretacji prawa wspólnotowego i prawa krajowego państw członkowskich*, [w:] *Wykładnia prawa i inne problemy filozofii prawa*, red. L. Morawski, Toruń 2005, s. 89-94; P. Dąbrowska-Kłosińska, *Skutki wyroków prejudycjalnych Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w postępowaniu przed sądami krajowymi w świetle orzecznictwa Trybunału i prawa Unii Europejskiej*, [w:] *Zapewnienie efektywności orzeczeń sądów międzynarodowych w polskim porządku prawnym*, red. A. Wróbel, Warszawa 2011, s. 391-418; A. Grzelak, *Sytuacja polskich sądów w odniesieniu do pytania prejudycjalnego w dziedzinie współpracy w sprawach karnych w Unii Europejskiej*, [w:] *Zapewnienie efektywności orzeczeń sądów międzynarodowych w polskim porządku prawnym*, red. A. Wróbel, Warszawa 2011, s. 419-436; J.J. Barceló, *op. cit.*, s. 408; A. Kalisz, *op. cit.*, s. 185-198; A. Orłowska, *op. cit.*, s. 240, 243; A. Wentkowska, *Europejski...*, s. 202-217; J. Barcik i A. Wentkowska, *Prawo...*, s. 212-218; K. Scheuring, *op. cit.*, s. 205-210; K. Piasecki, *op. cit.*, s. 68-72.

¹¹ Ponadto, bezpłatny dostęp do zawartości unijnego orzecznictwa można uzyskać przez Internet za pośrednictwem oficjalnego portalu Unii Europejskiej (<http://europa.eu>).

Przy tym, orzeczenia, jakie wydają sądy *stricte* unijne, publikowane są w każdym z języków urzędowych Unii Europejskiej. Ewentualne zaś rozbieżności, jakie mogą powstać pomiędzy poszczególnymi wersjami językowymi, rozstrzyga się na korzyść tej wersji, która została sporządzona w języku, w jakim było prowadzone postępowanie. Zob. K. Scheuring, *op. cit.*, s. 92-93.

pewną niewiążącą wskazówką, zarówno występowanie przez sądy krajowy o wydanie orzeczenia wstępnego, jak i angażowanie w tym celu unijnych sędziów, nie miałyby większego sensu. Wysoce problematyczne pozostaje tu jednak to, czy orzeczenia wstępne winny być wiążące również przy rozstrzyganiu innych spraw, w jakich już się toczą bądź dopiero będą się toczyć postępowania przed sądami krajowymi (innymi krajowymi organami stosującymi prawo). Pochodną opowiedzenia się za takim związaniem jest natomiast kolejny dylemat: mianowicie czy związanie to ma dotyczyć tylko sędziów (innych organów stosujących prawo) tego Państwa Członkowskiego, którego sąd wystąpił z prośbą o wydanie orzeczenia wstępnego, czy też także sędziów (innych organów stosujących prawo) z pozostałych państw przynależnych do Unii Europejskiej.

U przedstawicieli doktryny można spotkać skrajnie odmienne opinie na poruszony powyżej temat. Jedni traktują bowiem orzeczenia wstępne jako pozbawione jakiegokolwiek mocy powszechnie wiążącej. Inni z kolei twierdzą, że orzeczenia te są jak najbardziej w sposób prawny dla sędziów krajowych wiążące i to ze wszystkich Państw Członkowskich. Jeszcze zaś inni wskazują na zasadność obrania tu jakiegoś pośredniego rozwiązania, czyniąc przy tym jeszcze czasem różnorakie dystynkcje. Wśród tych ostatnich godna uwagi jest przede wszystkim propozycja, by moc prawną orzeczeń wstępnych różnicować w zależności od tego, co było przedmiotem zapytania. Jeżeli mianowicie pytanie prejudycjalne dotyczyło stwierdzenia (nie)ważności jakiegoś aktu unijnego prawa pochodnego, to – zgodnie z tą propozycją – wydane w odpowiedzi na nie orzeczenie wstępne należy uważać za powszechnie wiążące. Jeśli natomiast tym, o co pytano, była kwestia interpretacji (wykładni) prawa unijnego, to zawierające wynik takiej interpretacji (wykładni) orzeczenie wstępne ma być już pozbawione mocy powszechnie wiążącej. Przeważającym poglądem, mimo wszystko, zdaje się być jednak ten, którego autorzy opowiadają się za przyznaniem wszystkim orzeczeniom wstępnym przymiotu bycia, w sposób powszechny, prawnie wiążącymi.¹²

¹² Odnośnie do charakteru orzeczeń pochodzących od sądów *stricte* unijnych, w tym wątpliwości co do ich mocy prawnej, zob. P. Justyńska, *op. cit.*, s. 86-87, 88-99; J.J. Barceló, *op. cit.*, s. 415-416, 421-426; P. Dąbrowska-Kłosińska, *op. cit.*, s. 397-408, 413, 414, 415-416; A. Kalisz, *op. cit.*, s. 118-119; A. Orłowska, *op. cit.*, s. 241, 243-244; K. Scheuring, *op. cit.*, s. 98-99, 102-103, 211-235; K. Piasecki, *op. cit.*, s. 70, 73-75. Na temat struktury unijnych orzeczeń sądowych („elementów”, jakie dają się w tych orzeczeniach wyróżnić) zob. K. Scheuring, *op. cit.*, s. 141-148.

Za przypisywaniem orzeczeniom wstępnym takiego przymiotu przemawia również to, że w myśl art. 23 Statutu TSUE o skierowaniu do Trybunału Sprawiedliwości pytania prejudycjalnego jego sekretarz

Również ze stanowiska zajmowanego przez Trybunał Sprawiedliwości można wywnioskować, że zapatrywania prawne zawarte w orzeczeniach wstępnych mają być dla sędziów krajowych z każdego z Państw Członkowskich prawnie wiążące; aczkolwiek związanie to jest tu nieco specyficzne. Mianowicie, w ocenie tego trybunału sędzia krajowy, ilekroć ma do czynienia z kwestią prawną, jaka została już rozstrzygnięta w którymś z dotychczas wydanych orzeczeń wstępnych, ma do wyboru dwie możliwości: albo stosuje się do sposobu rozwiązania tej kwestii, jaki został podany w orzeczeniu wstępnym, albo występuje z pytaniem prejudycjalnym celem dokonania – przez TS – zmiany tego sposobu tudzież potwierdzenia jego poprawności. Ta druga opcja nie powinna być jednak nadużywana, tj. powinno się z niej korzystać głównie w sytuacji, gdy podana w orzeczeniu wstępnym wykładnia prawa unijnego rodzi na tle sprawy zawisłej przed sądem krajowym (stanu faktycznego, jaki w tej sprawie występuje) jakieś wątpliwości.¹³

Po drugie, w opinii Trybunału Sprawiedliwości do orzekania o nieważności aktów unijnego prawa pochodnego upoważniony jest wyłącznie on sam. W konsekwencji tego, sędziowie krajowi mają moc jedynie jego zdanie w kwestiach ważności takich aktów podzielać; ewentualnie, gdy nie miał on jeszcze sposobności wypowiedzenia się odnośnie do danego aktu prawa pochodnego, sędziowie krajowi, jeśli nie mają wątpliwości w tym przedmiocie, mogą traktować taki akt jako ważny. W żadnym natomiast razie nie wolno im postanowić, nawet na użytek rozstrzygnięcia pojedynczej sprawy, o nieważności jakiegoś fragmentu unijnego prawa pochodnego.

– oprócz stron, Komisji Europejskiej, podmiotu, który przyjął akt mający stanowić przedmiot wykładni bądź badania ważności – zawiadania wszystkie, bez wyjątku, Państwa Członkowskie, aby umożliwić im wyrażenie w ciągu dwóch miesięcy opinii w kwestiach objętych zapytaniem. W razie bowiem, gdyby odpowiedź na pytanie prejudycjalne miała być dla innych, niż sąd występujący z takim pytaniem, sądów krajowych z państw należących do Unii Europejskiej niewiążąca, zachęcanie tych państw do brania udziału w postępowaniu, w jakim wydawane jest orzeczenie wstępne, byłoby niecelowe.

¹³ W razie wystąpienia takich wątpliwości niewykluczone ma być nawet zwrócenie się przez sąd krajowy z kolejnym pytaniem prejudycjalnym odnośnie do kwestii prawnej, w jakiej sąd ten raz już był otrzymał od TS odpowiedź.

Ponadto, zdaniem TS sąd krajowy może poniechać wystąpienia z pytaniem prejudycjalnym jedynie wówczas, gdy odpowiedź na to pytanie (właściwa wykładnia unijnego prawa) jest w danym przypadku oczywista.¹⁴

W takim też, jak opisane wyżej, podejściu Trybunału Sprawiedliwości do obowiązku zadawania przez sądy krajowe pytań prejudycjalnych oraz mocy wydawanych w odpowiedzi na te pytania orzeczeń wstępnych upatruje się przejaw działania na gruncie prawa Unii Europejskiej – znanej kontynentalnym porządkom prawnym – zasady *clara non sunt interpretanda*. Przy tym, zasada ta ma tu być widoczna zarówno w postaci *acte clair* (przepisy, jakie są „jasne”, nie wymagają interpretacji), jak i w ujęciu *acte éclairé*, tj., że nie ma potrzeby przeprowadzania dalszej wykładni tych wszystkich postanowień prawa, jakich brzmienie, choć z początku było wątpliwe, zostało później wyjaśnione.¹⁵

4. Aspekt przedmiotowy związania orzecznictwem TSUE

¹⁴ W przedmiocie tego, jaką, w ocenie TS, moc posiadają dla sądów krajowych wydawane przez niego orzeczenia, zob. zwłaszcza pkt. 12-13 i 15-17 Zaleceń dla sądów krajowych, dotyczących składania wniosków o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym. Por. też wyroki TS w sprawach: *Da Costa en Schaake NV, Jacob Meijer NV, Hoechst-Holland NV v. Administration fiscale néerlandaise* (28-30/62); *Renato Manzoni v. Fonds national de retraite des ouvriers mineurs* (112-76); *SpA International Chemical Corporation v. Amministrazione delle finanze dello Stato* (66/80); *Srl CILFIT i Lanificio di Gavardo SpA v. Ministero della sanità* (283/81); *Firma Foto-Frost v. Hauptzollamt Lübeck-Ost* (314/85); *Wünsche Handelsgesellschaft GmbH & Co. v. Federal Republic of Germany* (69/85); *Pretore di Salò v. X* (14/86); *TNT Traco SpA v Poste Italiane SpA and Others* (C-340/99); *Criminal proceedings v. Kenny Roland Lyckeskog* (C-99/00); *Kühne & Heitz NV v. Produktschap voor Pluimvee en Eieren* (C-453/00); *Gerhard Köbler v. Republik Österreich* (C-224/01); *Gaston Schul Douane-expediteur BV v. Minister van Landbouw, Natuur en Voedselkwaliteit* (C-461/03); *Intermodal Transports BV v. Staatssecretaris van Financiën* (C-495/03); *Traghetti del Mediterraneo SpA v. Repubblica italiana* (173/03); oraz opinie Rzeczników Generalnych w sprawach: *SpA International Chemical Corporation v. Amministrazione delle finanze dello Stato* (66/80); *Renato Manzoni v. Fonds national de retraite des ouvriers mineurs* (112-76); *Amministrazione delle Finanze v. Srl Meridionale Industria Salumi, Fratelli Vasanelli and Fratelli Ultrocchi* (66, 127 i 128/79).

¹⁵ Zob. P. Justyńska, *op. cit.*, s. 88, 98-99; L. Morawski, *Zasady Wykładni Prawa*, Toruń 2006, s. 268-269; K. Scheuring, *op. cit.*, s. 216-222; P. Dąbrowska-Kłosińska, *op. cit.*, s. 401-402 (zob. też s. 402-405).

Dla problematyki związania orzecznictwem sądów *stricte* unijnych kluczowe znaczenie ma jednak nie tylko to w stosunku do kogo, ale i co jest w przypadku orzeczeń pochodzących od takich sądów wiążące. Powstaje bowiem pytanie, czy tym czymś jest jakiś fragment sądowego uzasadnienia, sama sentencja wyroku, „wynik” („rezultat”) danej sprawy w świetle stanu faktycznego, jaki miał w niej miejsce, czy też coś jeszcze innego; bez odpowiedzi na które trudno byłoby mówić już nie tylko o granicach, ale i w ogóle o jakimkolwiek związaniu orzeczeniami TSUE.

Wydaje się mianowicie, że można tu – przynajmniej patrząc przez pryzmat praktyki orzeczniczej, jaka zdążyła się wykształcić u unijnych sędziów – dopatrywać się tak zwanego na w literaturze teoretycznoprawnej modelu precedensu z reguł lub w ostateczności zbliżonego do niego modelu precedensu ze „stojących” za precedensowym wyrokiem ogólnych zasad (ang. *the rule model* lub *the rule-based/stating model* oraz *the model of principles* tudzież *the principle-exemplifying model*).¹⁶ Często bowiem sędziowie orzekający w sądach *stricte* unijnych przytaczają w swoich uzasadnieniach szereg spraw rozpoznanych przez te sądy w przeszłości na „poparcie” jakiejś generalno-abstrakcyjnej reguły (normy), jaka następnie służy im za podstawę dla rozstrzygnięcia kwestii prawnej występującej w przedłożonej im sprawie. Co więcej, reguła (norma) ta jest tu często przywoływana w dokładnie takiej postaci, w jakiej została sformułowana (powtórzona) w uzasadnieniu do poprzednio wydanych orzeczeń, tudzież po wprowadzeniu w niej drobnych modyfikacji nieznacznie zmieniających jej dotychczasowe brzmienie.¹⁷

Takie też wyraźnie sformułowane/przytaczane w orzecznictwie TSUE generalno-abstrakcyjne reguły (ew. stojące za nimi bardziej ogólne zasady) będą dla sędziów krajowych (osób zasiadających w innych niż sądy krajowych organach stosujących prawo) w sposób prawny wiążące. Przy tym, jak się wydaje, z punktu widzenia tego związania nie ma większego znaczenia okoliczność, czy dana reguła (stojąca za nią zasada) prowadziła – w sensie była konieczna – do wydania przez TSUE wyroku przy okazji wydawania, którego doszło do jej sformułowania. W efekcie, również takie reguły i zasady, jakie na gruncie anglosaskiej doktryny precedensu nie mogłyby zostać uznane za wiążącą część sądowego

¹⁶ Szerzej na temat tych dwóch modeli (ujęć istoty) sądowego precedensu zob. M. Koszowski, *Anglosaska...*, s. 33-59, 65-66.

¹⁷ Zob. J.J. Barceló, *op. cit.*, 414, 417, 427, 433; A. Orłowska, *op. cit.*, s. 241, 242; K. Piasecki, *op. cit.*, s. 75-76; A. Kalisz, *op. cit.*, s. 115-116.

precedensu (jego *ratio decidendi*), mogą uchodzić co najwyżej za wysoce „perswazyjne” *obiter dicta*, będą pozostawać tu dla krajowych organów stosujących prawo prawnie wiążące.¹⁸

Tym, co nie będzie natomiast dla sędziów krajowych (osób zasiadających w innych niż sądy krajowych organach stosujących prawo) wiążące, jest sam sposób, w jaki TSUE rozstrzygnął sprawę danego rodzaju. Teza taka bierze się przede wszystkim stąd, że sędziom orzekającym w sądach *stricte* unijnych nie udało się, przynajmniej jak dotąd, wypracować tzw. modelu precedensu z analogii (ang. *the model of particular analogy*), z czego można wnioskować, że nie są oni zwolennikami postrzegania, w tym także przez innych, wydawanych przez siebie orzeczeń zgodnie z założeniami tego modelu. Sędziowie unijni, nie wdając się w dywagacje nad aspektem faktycznym przedłożonej im sprawy w zestawieniu z takim aspektem spraw rozstrzygniętych w przeszłości, nie ustalają bowiem konsekwencji prawnych na podstawie „faktualnego” podobieństwa. Wprost przeciwnie, decyzje odnośnie do tego, jakie skutki prawne przypisać konkretnym przypadkom, niemalże z definicji podejmują oni w oparciu o wyizolowaną od stanu faktycznego, jaki towarzyszył jej sformułowaniu, ogólną regułę (ew. stojącą za nią zasadę).¹⁹

W przypadku orzeczeń pochodzących od TSUE ze stosowania się do założeń modelu precedensu z analogii, tym bardziej jeszcze w jego „zaawansowanej” postaci, zwalnia sędziów krajowych (osoby zasiadające w innych niż sądy krajowych organach stosujących prawo) też sam styl, w jakim formułowane są uzasadnienia do zawartych w tych orzeczeniach sentencji. To samo dotyczy zresztą i innych, niż model precedensu z analogii, konkurencyjnych dla *rule model* ujęć istoty sądowego precedensu, jak np. model rezultatu, model naturalny, czy metoda dra Goodharta.²⁰

Styl, w jakim sędziowie unijni zwykli formułować uzasadnienia mające wykazać prawidłowość wydanych w przedłożonych im sprawach rozstrzygnięć, można określić jako

¹⁸ Odnośnie do prób wprowadzania rozróżnienia na *ratio decidendi* i *obiter dicta* w przypadku orzeczeń wydawanych przez sądy *stricte* unijne zob. J.J. Barceló, *op. cit.*, s. 427-428; K. Scheuring, *op. cit.*, s. 149-177; K. Piasecki, *op. cit.*, s. 76. Na temat podziału na *ratio decidendi* i *obiter dicta* na tle anglosaskiej doktryny precedensu zob. M. Koszowski, *Anglosaska...*, s. 59-62.

¹⁹ Zob. J.J. Barceló, *op. cit.*, s. 411, 416, 427.

²⁰ Na temat innych niż *rule model* teoretycznie możliwych ujęć fenomenu bycia związanym sądowym precedensem zob. M. Koszowski, *Anglosaska...*, s. 62-73.

urzędowy i dedukcyjny (sylogistyczny), a więc innymi słowy jako niedyskursywny i odpersonalizowany. W szczególności, w treści takich uzasadnień nie znajdzie się dywagacji na temat wchodzących w grę opcji i możliwych rozwiązań, podobnie jak i różnorodnych „pozasystemowych” argumentów (zdroworozsądkowych, odwołujących się do zasad logiki, bazujących na dokonaniach nauk empirycznych i społecznych), jakie miałyby przekonać audytorium o słuszności poczynionego wyboru. W tym, brakuje tu również rozważań w przedmiocie „polityk” i wartości, jakie po ich dogłębnym przeanalizowaniu a następnie „zważaniu” miały by przesądzać o wydaniu takiego a nie innego wyroku w danej sprawie. Jako wyjaśnienie takiego uproszczonego, by nie powiedzieć wulgarnego, sposobu uzasadniania decyzji sądowych podaje się przy tym, że inaczej sędziom unijnym, reprezentującym odmienne kultury i tradycje prawne, bardzo trudno byłoby się wzajemnie porozumieć. Podejmowaniu i rozwijaniu dyskusji wśród unijnych sędziów nie sprzyja ponadto brak możliwości sporządzania zdań odrębnych oraz uzasadnień zbieżnych co do „wyniku”, lecz różniących się w prowadzącej do niego argumentacji, podobnie zresztą jak i samo ukrywanie tego, kto (z imienia i nazwiska) za jakim rozstrzygnięciem w danej sprawie głosował.²¹ Bardziej obszerne i dyskursywne od uzasadnień pochodzących od sędziów unijnych są opinie wyrażane przez Rzeczników Generalnych. Zawartość opinii Rzecznika Generalnego nigdy nie może być jednak w pełni utożsamiana ze zdaniem TSUE, nawet wówczas, gdy ten ostatni postąpił zgodnie z zawartą w takiej opinii propozycją.²²

²¹ To z kolei próbuje się tłumaczyć obawą TS, w szczególności w początkowym okresie jego działalności, przed daniem – poprzez wyjście na jaw zachodzących wewnątrz tego trybunału sprzeczności – możliwości do kwestionowania jego autorytetu. Ponadto, „anonimizacja” ma móc zapobiegać ujawnianiu u unijnych sędziów narodowych uprzedzeń, a także chronić ich przed presją polityczną, jaka potencjalnie mogłaby być na nich wywierana (zob. J.J. Barceló, *op. cit.*, s. 434-435).

²² Zob. art. 36 i 37 Statutu TSUE; J.J. Barceló, *op. cit.*, s. 410, 411, 414, 417-418, 434-435; W.R. Cornish, *Taking the Common Law to Poland*, [w:] *Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Stanisławowi Sołtysińskiemu*, red. A. Nowicka, Poznań 2005, s. 51; K. Scheuring, *op. cit.*, s. 104.

Nieco innym czynnikiem wpływającym na styl unijnych uzasadnień sądowych jest fakt hołdowania przez TSUE tzw. deklaratoryjnej teorii prawa precedensowego. Mianowicie, sądy *stricte* unijne skrzętnie ukrywają prawotwórczy aspekt swojej działalności, z założenia nie przyznając się do tego, iż nie tylko stosują, ale i tworzą/„rozwijają” prawo Unii Europejskiej. Co się też poniekąd z tym wiąże, w praktyce orzeczniczej Trybunału Sprawiedliwości trudno byłoby znaleźć takie wyroki, jakich

W konsekwencji powyższego, sędziowie i osoby zasiadające w innych niż sądy krajowych organach stosujących prawo nie dysponują wiarygodnymi materiałami, jakie pozwalałyby im dowiedzieć się tego, jakie okoliczności faktyczne w świetle orzecznictwa TSUE mają decydować o zachodzeniu istotnego podobieństwa, tudzież tego, jakie z przeciwstawnych argumentów („polityk”, wartości) należy traktować tu jako ważniejsze. Od kogoś zaś, kto nie posiada wiedzy w tym przedmiocie, trudno byłoby wymagać, aby był on związany sposób prawny jakimś orzeczeniem sądowym inaczej aniżeli poprzez wyraźnie podaną w uzasadnieniu tego orzeczenia generalno-abstrakcyjną regułę (normę).

5. Aspekt czasowy związania orzecznictwem TSUE

O tym, jak daleko sięga wiązanie krajowych organów stosujących prawo orzecznictwem TSUE, decyduje również to, w jakim przedziale czasowym (od kiedy do kiedy) poszczególne orzeczenia tego trybunału należy uważać za wiążące. Przy tym, chodzi tu głównie o określenie tego, czy orzeczenia te wiążą tylko na przyszłość, czy również wstecz (tj. czy są one konstytutywne, czy deklaratoryjne), jak i o ustalenie, co się dzieje w przypadku, gdy jedno z takich orzeczeń (zawarta w nim reguła, stojąca za nim zasada) zaprzecza innemu.

Mianowicie, z uwagi na ukrywanie przez TSUE prawotwórczego charakteru swojej działalności, tj. podtrzymywanie – *notabene* w jego przypadku zupełnie kontrfaktyczne – deklaratoryjnej teorii prawa precedensowego,²³ należy przyjąć, że również jego orzeczenia są co do zasady deklaratoryjne, a więc, że działają wstecz (dokładnie od daty wejścia w życie postanowienia prawa unijnego (nabrania przez nie mocy obowiązującej), jakie zostało w uzasadnieniu danego orzeczenia zinterpretowane tudzież stanowiło podstawę dla

samoistną podstawę prawną stanowiłoby któreś z poprzednio wydanych przez ten trybunał orzeczeń. Jak się bowiem wskazuje, zawsze występować ma tu nawiązanie do jakiegoś przepisu prawa unijnego, czy to pierwotnego, czy wtórnego (zob. K. Scheuring, *op. cit.*, s. 139-140, s. 201). Ponadto, jakiś wpływ na niedyskursywny charakter uzasadnień pochodzących od unijnych sędziów może mieć również to, iż sędziowie ci rzadko kiedy powołują się na opracowania i opinie przedstawicieli doktryny (zob. J.J. Barceló, *op. cit.*, s. 417). Te ostatnie z definicji będą się bowiem – przynajmniej czasem – musiały między sobą różnić, a to z kolei wymuszałoby podanie jakiegoś wyjaśnienia dlaczego racja została przyznana tylko niektórym, wypowiadającym się na dany temat, autorom.

²³ Zob. przypis bezpośrednio powyżej.

sformułowanej w tym uzasadnieniu normy prawnej). Wyjątkiem będą tu niektóre orzeczenia wstępne, tj. te, w jakich wyraźnie został ograniczony ich skutek retrospektywny. Trybunałowi Sprawiedliwości zdarzało się bowiem niekiedy zastrzec, iż udzielana w orzeczeniu wstępnym odpowiedź na postawione mu pytanie prejudycjalne, oprócz sprawy, w związku z rozpoznawaniem której to pytanie zostało zadane, ma odnieść skutek tylko w odniesieniu do spraw, w jakich powództwa zostały już przed sądami krajowymi wytoczone. Wówczas, poza wspomnianą kategorią spraw, zawarte w orzeczeniu wstępnym zapatrywania prawne (reguły, zasady) należy stosować wyłącznie do tych stosunków/stanów faktycznych, jakie zostaną nawiązane/powstaną po dacie jego wydania; i w tym znaczeniu, możemy powiedzieć, że mają tu one moc jedynie prospektywną.²⁴

²⁴ Zob. J.J. Barceló, *op. cit.*, s. 432-433; P. Dąbrowska-Kłosińska, *op. cit.*, s. 408-413; K. Scheuring, *op. cit.*, s. 130-131, 143, 232. Por. też wyroki TS w sprawach: Amministrazione delle finanze dello Stato v. Denkavit italiana Srl (61/79); Amministrazione delle Finanze v. Srl Meridionale Industria Salumi, Fratelli Vasanelli and Fratelli Ultrocchi (66, 127 i 128/79); Silos e Mangimi Martini SpA v. Ministero delle Finanze (C-228/99). Odnośnie do orzeczenia TS, którego skutek retrospektywny został wyraźnie ograniczony, przykładowo zob. wyrok TS w sprawie Gabrielle Defrenne v. Société anonyme belge de navigation aérienne Sabena (43-75).

Deklaratoryjny charakter unijnych orzeczeń sądowych znalazł też potwierdzenie w wyroku TS w sprawie Kühne & Heitz NV v. Produktschap voor Pluimvee en Eieren (C-453/00), z którego wynika, że w ramach możliwości wzruszania ostatecznych decyzji administracyjnych, jakie przewiduje prawo krajowym, należy wzruszyć takie decyzje utrzymane wyrokiem sądu krajowego wydanym w ostatniej instancji, ilekroć ich podstawę prawną stanowiło prawo Unii Europejskiej zinterpretowane w sposób, jaki w świetle późniejszego orzecznictwa TSUE okazał się niewłaściwy, a osoba zainteresowana wystąpiła ze stosownym wnioskiem niezwłocznie po powzięciu o takim orzecznictwie wiadomości.

Na moc wsteczną orzeczeń pochodzących od sądów *stricte* unijnych nie wydaje się mieć też wpływu samo to, że stan faktyczny występujący w sprawie rozpoznawanej przez krajowy organ stosujący prawo miał miejsce przed datą, w jakiej Państwo Członkowskie przystąpiło do Unii Europejskiej. Ilekroć bowiem tego rodzaju organ orzeka w oparciu o prawo unijne, tylekroć – ażeby móc to prawo prawidłowo zinterpretować i zastosować – musi on wziąć pod uwagę nie tylko treść aktów unijnego prawa pochodnego i pierwotnego, ale również zawartość unijnego orzecznictwa (wszak to ona wskazuje na to, jak postanowienia takich aktów powinno się rozumieć). Zasadności tej tezy nie wydaje się przy tym przeczyć fakt, iż TS odmawia niekiedy udzielenia odpowiedzi na pytania prejudycjalne wystosowane do niego na tle takich, „przedakcesyjnych”, stanów faktycznych. Por. P. Dąbrowska-Kłosińska, *op. cit.*, s. 396 wraz z przywołaną tam literaturą.

Jeśli chodzi o sprzeczności pomiędzy dwoma lub większą liczbą orzeczeń wydanych w różnym czasie przez ten sam sąd *stricte* unijny, to regułą powinno być to, że za wiążące dla sądów krajowych (innych krajowych organów stosujących prawo) winno się uważać „najświeższe” z nich. *Ergo*, należy tu postępować w myśl stosowanej do rozstrzygnięcia kolizji w prawie stanowionym zasady: *lex posterior derogat legi priori*. Co więcej, jak się wydaje, z uwagi na ogół deklaratoryjny charakter orzeczeń pochodzących od TSUE – o którym wzmianka była w akapicie powyżej – to ostatnio wydane orzeczenie będzie, o ile TSUE wyraźnie nie postanowi inaczej, działać retroaktywnie.

Tak ujęta zasada pierwszeństwa nie oznacza jednak, iż w praktyce nie będą powstawać różnorakie problemy. Po pierwsze, TS często – zwłaszcza jeszcze dawniej – nie zaznaczał był wyraźnie, iż wydając wyrok w jakiejś sprawie, jednocześnie odstępuje od zapatrywań prawnych, jakie były „podstawą” któregoś z poprzednio wydanych przez niego orzeczeń. Tym samym, tego, że u sędziów unijnych doszło do zmiany stanowiska w danej kwestii prawnej, krajowe organy stosujące prawo muszą się dopiero domyślać.²⁵ W efekcie, mogą nieraz powstać poważne wątpliwości w zakresie tego, czy pomiędzy orzeczeniami wydanymi przez TSUE w różnym czasie zachodzi kolizja, nakazująca pozbawiać mocy obowiązującej jedno z nich, czy też orzeczenia te (zawarte w nich reguły/stojące za nimi zasady) trzeba tak interpretować, aby tej kolizji uniknąć.

Ponadto, potencjalnie wspomniane trudności w odróżnianiu sprzeczności pozornych od rzeczywistych może dodatkowo potęgować, wypracowana na gruncie *common law*, instytucja *distinguishing* („wyróżniania” precedensu). W uproszczeniu, polega ona na tym, że z uwagi na różnice w stanie faktycznym sprawy, przy okazji rozpoznawania jakiej ustanowiono wiążący precedens, a stanem faktycznym sprawy rozstrzyganej później, wyrok w tej drugiej sprawie, mimo, iż objęta jest ona zakresem zastosowania (oddziaływania) tego precedensu, może być sprzeczny z tym, co *prima facie* nakazywałby ten precedens. Do korzystania z instytucji *distinguishing* uprawniony jest przy tym każdy z sądów, niezależnie od tego, jakie miejsce przyszło mu zajmować w hierarchii sądowej; samo zaś to, że doszło do „wyróżnienia” jakiegoś precedensu, bynajmniej nie czyni tego precedensu nieważnym, ten

²⁵ Zob. J.J. Barceló, *op. cit.*, s. 416, 420, 430-432, 434; A. Orłowska, *op. cit.*, s. 241; A. Kalisz, *op. cit.*, przypis nr 376 na s. 116; K. Scheuring, *op. cit.*, s. 195-199.

dalej bowiem posiada moc prawnie wiążącą.²⁶ Aczkolwiek, jak się tutaj wydaje, bazująca na odmiennościach w stanach faktycznych praktyka „wyróżniania” precedensów, podobnie jak i sam model precedensu z analogii, nie jest typowa dla sędziów unijnych.²⁷ Co więcej, z pkt. 13 Zaleceń dla sądów krajowych, dotyczących składania wniosków o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym, wynika, że ilekroć sąd krajowy poweźmie wątpliwości odnośnie do tego, czy zapatrywania prawne zawarte w orzecznictwie TSUE [sformułowane tam normy MK], z uwagi na specyfikę stanu faktycznego zawisłej przed nim sprawy, znajdują w tej sprawie zastosowanie, winien się on zwrócić do TS z odpowiednim pytaniem prejudycjalnym, a nie rozstrzygać te wątpliwości samemu. W rezultacie, zasadnym jawi się przyjąć, że zarówno przy rozstrzyganiu spraw przedkładanych krajowym organom stosującym prawo, jak i przy ustalaniu przez te organy tego, czy pomiędzy poszczególnymi orzeczeniami TSUE zachodzą kolizje, osoby zasiadające w tych organach jedynie wyjątkowo (tj. w sytuacjach oczywistych) będą się mogły do założeń instytucji *distinguishing* odwołać.

Jeszcze inną przyczyną niepewności w zakresie tego, czy dane orzeczenie TSUE pozostaje w mocy mogą stanowić te z zachowań unijnych sędziów, jakie przypominają spotykane u sędziów anglosaskich zabiegi tzw. „przeformułowywania” (reinterpretacji) precedensu.²⁸ Sędziowie unijni mają bowiem niekiedy stwarzać pozory, że uważają któreś z poprzednio wydanych przez sądy *stricte* unijne orzeczeń za słuszne, by podpierając się tym orzeczeniem rozstrzygać zawisłą przed nimi sprawę w sposób zgoła odmienny aniżeli ten, jaki „rzeczywiście” wynika z faktu akceptacji tego orzeczenia.²⁹

O wiele mniej skomplikowana – poza trudnościami biorącymi się z uwarunkowań, na jakie zwrócono uwagę powyżej – wydaje się natomiast kwestia rozstrzygnięcia sprzeczności pomiędzy orzeczeniami pochodzącymi od różnych rodzajów sądów *stricte* unijnych. Mimo iż w stosunkach wewnątrz TSUE nie obowiązuje – o czym była mowa w początkowej części

²⁶ W przedmiocie instytucji *distinguishing* wraz z objaśnieniem tego, jak funkcjonuje ona na tle poszczególnych modeli (ujęć istoty) sądowego precedensu, zob. M. Koszowski, *Anglosaska...*, s. 93-106.

²⁷ Odnośnie do zachowań po stornie unijnych sędziów, jakie mają imitować anglosaskie „wyróżnianie” precedensu, zob. jednak K. Scheuring, *op. cit.*, s. 192-195.

²⁸ Na temat „przeformułowywania” precedensów na gruncie *common law* zob. M. Koszowski, *Anglosaska...*, s. 107-108.

²⁹ Zob. K. Scheuring, *op. cit.*, s. 199.

niniejszego opracowania – zasada *stare decisis*, kolizje pomiędzy orzeczeniami (zawartymi w nich regułami/stojącymi za nimi zasadami) wydanymi przez sądy różnego rzędu należałoby tu rozstrzygać na korzyść tego orzeczenia, jakie pochodzi od sądu rzędu wyższego. W efekcie, pierwszeństwo będzie zawsze przypadać wyrokom Trybunału Sprawiedliwości; a w razie, gdy sprzeczność wystąpi między orzeczeniem Sądu a orzeczeniem sądu wyspecjalizowanego, wiązać krajowe organy stosujące prawo przestanie to drugie.

Bez wątplenia orzeczenia TSUE utracą moc powszechnie wiążącą również w momencie, w którym postanowienie prawa unijnego (tak pochodnego, jak i pierwotnego), jakie stanowiło podstawę zawartych w tych orzeczeniach norm (reguł, zasad), zostanie w sposób niedający się z tymi normami pogodzić zmienione lub uchylone.

6. Moc faktyczna orzeczeń wydawanych przez TSUE

Na zakończenie rozważań w przedmiocie tego, gdzie się zaczyna i kończy związanie orzecznictwem TSUE, warto odnieść się jeszcze do mocy nie tyle już „prawnej”, ile „faktycznej” tego orzecznictwa. Mianowicie, choć w świetle uwag poczynionych powyżej jako powszechnie prawnie wiążące w przypadku orzeczeń TSUE należy traktować nawet „pojedyncze” wyroki, to jednak – jak się wskazuje – podążając za tradycją francuską, nieco większą wagę będą posiadać tutaj tzw. utrwalone linie orzecznictwa (normy, jakie zostały powtórzone, i w tym sensie utrwalone, w szeregu dotychczas wydanych orzeczeń).³⁰

Ponadto, nie można zapominać, że niezależnie od samego prawnego obowiązku „przestrzegania” orzecznictwa TSUE (ten, tak jak zasada prymatu prawa unijnego nad prawem krajowym, będąc jedynie „potwierdzonym” przez TS, zdaje się „wynikać” bezpośrednio z prawa Unii Europejskiej) dla faktycznej mocy tego orzecznictwa duże znaczenie będzie miał stosunek do tego obowiązku ze strony krajowych judykatur. W przypadku tych ostatnich – w zależności od tego, z którym Państwem Członkowskim mamy

³⁰ Zob. J.J. Barceló, *op. cit.*, s. 428-430, 433-434.

Takie linie, z racji częstotliwości, z jaką orzeka TSUE, nie będą w przypadku tego trybunału należeć do rzadkości. Jak się bowiem przykładowo podaje, w 1990 r. przed TS toczyło się trzysta osiemdziesiąt spraw, a liczba wydanych przez niego wyroków sięgnęła dwustu dwudziestu pięciu; Sąd Pierwszej Instancji (dzisiejszy Sąd) miał się z kolei w tym roku zajmować pięćdziesięcioma dwoma sprawami (zob. J.J. Barceló, *op. cit.*, s. 410).

do czynienia – zachodzą pod tym względem nieraz poważne różnice. Przy tym, dotyczą one zarówno samej częstotliwości oraz „łatwości”, z jaką sędziowie krajowi z danego Państwa Członkowskiego zadają pytania prejudycjalne, jak i – co na tle interesującej nas problematyki szczególnie istotne – faktycznego stosowania się przez tych sędziów do zapatrywań prawnych zawartych w orzeczeniach pochodzących od sądów *stricte* unijnych.³¹

7. Podsumowanie

Podsumowując należy zauważyć, że związanie – jego granice – orzecznictwem TSUE jest zagadnieniem dość złożonym. Nakładają się tu bowiem na siebie trzy oddzielne aspekty: podmiotowy, przedmiotowy oraz temporalny.

Oдноśnie do pierwszego z nich, to chociaż sądy *stricte* unijne (Trybunał Sprawiedliwości, Sąd i Sąd ds. służby Publicznej Unii Europejskiej) nie czują się, przynajmniej do dzisiaj, zobligowane do „przestrzegania” poprzednio wydanych przez siebie orzeczeń (znajdujących się w tych orzeczeniach zapatrywań prawnych), to jednak stawiają one taki wymóg przed sądami krajowymi. Te ostatnie mają bowiem bądź podzielać poglądy, jakie w kwestiach interpretacji i ważności prawa unijnego przejawiają sędziowie unijni, bądź zwrócić się do tych sędziów, w formie pytania prejudycjalnego, z prośbą o zmianę tych poglądów. Ponieważ, jednak w praktyce orzeczniczej TSUE nie udało się wypracować innych modeli (ujęć istoty) sądowego precedensu aniżeli odpowiednik anglosaskiego *rule model* tudzież modelu z zasad, sędziowie krajowi (osoby zasiadające w innych niż sądy krajowych organach stosujących prawo) są tu związani jedynie generalno-abstrakcyjnymi normami (regułami, zasadami), jakie zostały wyraźnie sformułowane w treści uzasadnień do wyroków wydanych przez sądy *stricte* unijne. W konsekwencji, nie muszą się oni stosować ani do założeń modelu precedensu z analogii czy modelu rezultatu, ani do innych jeszcze bardziej wysublimowanych koncepcji na temat tego, co stanowi wiążący element sądowego precedensu. Teza ta znajduje też wsparcie w niedyskursywnym i odpersonalizowanym stylu, w jakim sporządzane są unijne uzasadnienia sądowe. Taki styl nie pozwala się bowiem

³¹ W przedmiocie postaw, jakie w kontekście instytucji pytań prejudycjalnych oraz mocy powszechnie wiążącej orzeczeń wydawanych przez sądy *stricte* unijne przejawiają sędziowie krajowi poszczególnych Państw Członkowskich, zob.: K. Scheuring, *op. cit.*, s. 255-260 oraz A. Wentkowska, *Europejski...*, s. 122 (Francja), s. 128 (Holandia), s. 142-144 (Niemcy), s. 152-153 (Włochy), s. 160-161, 162, 165 (Wielka Brytania), s. 170 (Grecja), s. 174-175 (Austria).

dowiedzieć, jakie z nieskończonej, w przypadku każdych dwóch dowolnie wybranych stanów faktycznych, liczby podobieństw i różnic są tymi prawnie istotnymi, jak i ustalić, które argumenty, wartości i „polityki” należą w świetle orzecznictwa TSUE do priorytetowych.

Większe trudności – aczkolwiek nie kontrowersje – wiążą się z czasowym aspektem związania orzeczeniami pochodzącymi od sądów *stricte* unijnych. Brak u sędziów zasiadających w tych sądach wyraźnego zaznaczenia, że odstępują oni od wcześniej przejawianego w danej kwestii prawnej stanowiska, jak i sięganie przez nich do praktyk zbliżonych do spotykanego u Anglosasów tzw. „przeformułowywania” poprzednio ustanowionych precedensów tudzież ewentualnie do takich precedensów „wyróżniania”, poważnie mogą utrudnić krajowym organom stosującym prawo określenie tego, czy dane unijne orzeczenie nadal powinno być dla nich prawnie wiążące. Mniej wątpliwe pozostaje tu natomiast samo retro- i prospektywne obowiązywanie takiego orzeczenia. O ile bowiem TSUE wyraźnie nie zastrzegł czego innego, z uwagi na filozofię prawa jaką on „wyznaje”, należy przyjmować, że orzeczenia wydawanych przez ten trybunał posiadają charakter deklaratoryjny, a więc, że obowiązują one od daty wejścia w życie (nabrania mocy obowiązującej) aktu prawnego, jakiego postanowienie zostało w tych orzeczeniach zinterpretowane (posłużyło za podstawę do sformułowania jakiejś, wprost nie wyrażonej w nim, generalno-abstrakcyjnej normy).

Prawnie wiążące, i to zarówno w stosunku do sądów *stricte* unijnych, jak i sądów krajowych (innych krajowych organów stosujących prawo), nie są natomiast opinie pochodzące od Rzeczników Generalnych, jacy działają „na stałe” przy Trybunale Sprawiedliwości, a *ad hoc* są czasem powoływani w Sądzie. Opinie te, choć nieraz szczegółowe i w miarę dyskursywne, nie mogą być jednak nigdy utożsamiane ze zdaniem unijnych sędziów, i to nawet wtedy, gdy ci ostatni wydali sugerowany w tych opiniach wyrok.

Ponadto warto mieć tu na względzie, że dla całokształtu oceny mocy orzeczeń wydawanych przez sądy *stricte* unijne istotne pozostaje też stanowisko, jakie w tej materii przejawiają sądy krajowe. Te mogą bowiem, wbrew temu co nakazuje im TSUE i sądzą przedstawiciele doktryny, nie stosować się w swojej praktyce orzeczniczej do unijnego orzecznictwa. Ta zaś okoliczność, w przypadku braku zdecydowanej reakcji ze strony Komisji Europejskiej, wskazywałaby na to, że unijna *stare decisis* to swoista *lex imperfecta*.

The Limits of the Bindingness of the Precedents of the Court of Justice of the European Union

The paper entitled ‘The Limits of the Bindingness of the Precedents of the Court of Justice of the European Union’ touches on the issue of the bindingness – its limits – of the legal decisions previously made by the Court of Justice, the General Court and the Civil Service Tribunal. The analyses embrace the question of which courts (bodies) are obliged to follow judgments of which courts, the question of what exactly is deemed to be of binding force and the question of the time in which a given precedent remains binding. To this aim, opinions of legal doctrine and, above all, the standpoint of the Court of Justice of the European Union have been taken into account. In addition, the foundation of certain theses and conclusions advanced in this context is the philosophy of law that has been officially adopted by the EU judges.

As a result, in that paper, the shape of the EU principle of *stare decisis* as well as the model of judicial precedent which is typical of the EU courts have been reconstructed. There has been also resolved the dilemma over the character, declaratory versus constitutive one, that the precedents established by the Court of Justice of the European Union have (the moment in which these precedents come into effect). Moreover, in this piece of writing, one can find the answer to the other crucial question of what the national judges and other officials should do in case of two or more conflicting judgments that were rendered in different time or/and by different EU courts.